

– W lipcu Polska gościć będzie nawet do trzech milionów osób z całego świata. Spotkanie z papieżem będzie nie tylko przeżyciem duchowym ale przede wszystkim testem dla funkcjonowania państwa, jego administracji i służb, by w dzisiejszym niespokojnym świecie zapewnić polskim gościom bezpieczeństwo. Po zamachach w Brukseli pojawiają się nawet głosy powątpiewania, czy Światowe Dni Młodzieży w Krakowie w ogóle się odbędą, a może trzeba będzie wprowadzić jakieś zmiany gwarantujące uniknięcie zagrożeń terrorystycznych.

W środku lata czeka nas zarówno szczyt NATO w Warszawie, jak i Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Eksperti twierdzą, że o ile szczyt NATO nie jest w dużym stopniu narażony na atak terrorystów, a to ze względu na stosunkowo małą liczbę gości, którzy będą doskonale chronieni, o tyle Dni Młodzieży mogą się stać celem ataku.

To będzie dla polskich służb wyzwanie najwyższego rzędu. Główny powodem jest planowana skala imprezy. Miliony osób będą stłoczone na dość małej przestrzeni. Młodzi ludzie będą się też przemieszczać, spotykać, jeździć po Polsce. Według służb ryzykowna może być też lokalizacja imprezy na krakowskich Błoniach. Teren z jednej strony jest odgradzony Wisłą, z drugiej autostradą, a to może powodować kłopoty z ewentualną ewakuacją.

Niestety, atak w Krakowie może być także atrakcyjny dla terrorystów z powodów ideologicznych. Pamiętajmy, że są nimi przecież absolutnie skrajni muzułmanie, którzy uważają, że wyznawcy innej religii to ich wrogowie.

Ostateczną decyzję w sprawie organizacji spotkania w Krakowie muszą podjąć polskie władze w porozumieniu z Watykanem i Episkopatem. Korzystając z informacji płynących ze służb całego świata, liczę, że w tej sprawie zachowają się odpowiedzialnie.

Janusz Zemke

Bruksela, 30 marca 2016 r.
